

# Parasolki – M.Koterbska

W dziwnym mieście,  
W którym nigdy deszcz nie pada  
I gdzie ratusz ulepiony jest z cynfolii,  
Co dzień rano kolorowy kram rozkłada  
Potargany stary handlarz parasoli  
I zachęca małych ludzi cienkim krzykiem,  
W rękach trzyma parasolki kolorowe,  
Parasolki maciupęńkie, jak guziki:  
Białe, żółte, fioletowe i różowe  
Parasolki, parasolki  
Dla dorosłych i dla dzieci!  
Parasolki, parasolki -  
Kropla przez nie nie przeleci!  
Parasolki, parasolki parasolki bardzo tanie!  
Parasolki, parasolki  
Proszę brać panowie, panie!  
Mali ludzie mają małe domki z piasku  
I maleńkie samochody z plasteliny  
Mali ludzie mają bardzo mało czasu,  
Bo maleńkie są zegary i godziny  
Muszą robić złote kule, być w teatrze,  
Potem jeszcze wpaść na chwilę do sąsiada  
Na sprzedawcę parasolek nikt nie patrzy,  
Zresztą u nich przecież nigdy deszcz nie pada  
Parasolki, parasolki  
Dla dorosłych i dla dzieci!  
Parasolki, parasolki -  
Kropla przez nie nie przeleci!  
Parasolki, parasolki parasolki bardzo tanie!  
Parasolki, parasolki  
Proszę brać panowie, panie!  
Odszedł z miasta,  
W którym kramik swój rozkładał  
Potargany stary handlarz parasoli,  
Wtedy deszcz z małego nieba zaczął padać  
Na ulice i na ratusz - ten z cynfolii

I spostrzegli mali ludzie z małych domów,  
Kiedy mieli mokre brody, mokre głowy,  
Że na Rynku, przy Ratuszu nie ma kramu  
I sprzedawcy parasoli kolorowych  
Parasolki, parasolki parasolki bardzo tanie!  
Parasolki, parasolki  
Proszę brać panowie, panie!  
Proszę brać, panowie, panie!  
Parasolki! Parasolki!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych